

Warszawa, 28 stycznia 2023 r.

Prof. dr hab. Piotr Muchowski
Zakład Hebraistyki, Arameistyki i Karaimoznawstwa
Instytut Etnolingwistyki
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
al. Niepodległości 24, 61-714 Poznań

UNIwersytet Warszawski
WYDZIAŁ POLONISTYKI
wpłynęło dnia 30.01.2023r

Ocena rozprawy doktorskiej mgr. Jakuba Pogonowskiego pod tytułem
„Semickie podłoże językowe i kulturowe w greckim tekście listów Pawła z Tarsu
w ujęciu konfrontatywnym z wczesnymi tekstami judaizmu”

Mgr Jakub Pogonowski jest doktorantem na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, w Katedrze Językoznawstwa Ogólnego, Migowego i Bałtystyki. Rozprawę przygotował pod kierunkiem dr. hab. Romana Marcinkowskiego z Zakładu Hebraistyki Wydziału Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Przedmiotem rozprawy jest grecki tekst nowotestamentowego „Listu do Galacjan” autorstwa Pawła z Tarsu. Praca przedstawiona została w dyscyplinie językoznawstwo, aczkolwiek podejmuje również problematykę badawczą z zakresu innych dyscyplin, w tym zwłaszcza teologii i nauk o kulturze i religii. Swym zakresem tematycznym doskonale sytuuje się w obrębie biblistyki.

Jako zasadniczy cel rozprawy, Doktorant wskazał weryfikację zakresu oznaczania grupy leksemów nacechowanych teologicznie (mających hebrajskie ekwiwalenty) poprzez zastosowanie nowej metody analizy semantycznej i próbę nowego odczytania niektórych kluczowych segmentów tekstu.

Pod względem strukturalnym rozprawa składa się z kilku zasadniczych części. Pierwszą z nich jest „Wprowadzenie”. Doktorant opisuje w nim „środowisko kulturowe i komunikacyjne”, w którym powstały listy Pawła z Tarsu, a następnie charakteryzuje społeczeństwo żydowskie w Judei i poza Judeą w okresie II świątyni przez pryzmat jego specyfiki religijnej, kulturowej i etnicznej. We „Wprowadzeniu” przedstawia również przyjętą metodykę badań, w szczególności w zakresie badań leksykologicznych. Następujące cztery rozdziały mają formę filologicznego komentarza do tekstu „Listu do Galacjan” (interpretowanego jako ‘list halachiczny’), przy czym koncentrują się na wybranych zagadnieniach leksykalnych i teologicznych.

„Rozdział I” poświęcony jest fragmentowi „Listu do Galacjan” od 1, 1 do 2, 14. Doktorant analizuje kilka „planów semantycznych” (na potrzeby rozprawy posługuje się aparatem pojęciowym i terminologicznym Jurija Apresjana) tego segmentu tekstowego, skupiając się na charakterystycznych dla nich leksemach. Są to kolejno następujące zagadnienia: „Dobra Nowina” (ewangelie głoszone przez Pawła i jego

oponentów; dyskutowane leksemy: εὐαγγελίζω, εὐαγγέλιον, Ἰουδαϊσμός, ἄγγελος, hebr. נִלְוָה); „relacja wertykalna” (relacje statusu i zależności pomiędzy postaciami występującymi w tekście; dyskutowane leksemy: ἀποστέλλω, ἀπόστολος, δοῦλος κυρίου, κατὰ ἄνθρωπον, παραλαμβάνω, διδάσκω, ἐλευθερίαν, λαμβάνω πρόσωπον, περιτομή, ἀκροβυστία, ὑποστέλλω, ὀρθοποδέω, ἀλήθεια); „tradycja pozabiblijna i odgraniczenie Izraela od narodów” (dyskutowane leksemy: παράδοσις, ἐντολή, παραλαμβάνω, παραδίδωμι, ἀφορίζω, περιτομή, ἀκροβυστία).

W „Rozdziale II” Doktorant przeprowadza analizę leksemy wybranych dystynktywnych terminów nacechowanych teologicznie we fragmencie Gal 2, 15-21. Są to: δίκαιος, δικαιοσύνη, δικαιοῦ; νόμος; ἔργα νόμου; πίστις; χάρις. Omawia ich zaświadczenia w tekstach Nowego Testamentu i Septuaginty oraz konfrontuje z ich hebrajskimi ekwiwalentami zaświadczone w BH i szerzej w starożytnej literaturze hebrajskiej, dowodząc „przesunięć semantycznych” (zmian zakresu oznaczania; w odniesieniu do fenomenu „greckich słów z hebrajskim znaczeniem”). Szczególną uwagę poświęca hebrajskiej syntagmie הַתּוֹרָה שֶׁנֶּעֱשְׂתָ (będącej ekwiwalentem gr. ἔργα νόμου), zaświadczonej wyłącznie w esseńskim tekście 4QMMT („Niektóre z nakazów Prawa/Tory”), do którego wedle Doktoranta Paweł miałby świadomie nawiązywać (zob. s. 17).

W „Rozdziale III” Doktorant omawia tekst Gal 3-4, podzielony na segmenty według kryterium siedmiu argumentów wysuwanych przez Pawła, a w „Rozdziale IV” tekst Gal 5-6. Analizuje znaczenia wypowiedzi Pawła przez pryzmat konkluzji dotyczących funkcji semantycznych leksemów przedstawionych w rozdziałach poprzedzających, z odniesieniami do tekstu LXX i BH. Kluczową rolę w jego wywodzie pełni teza, że greck. leksem νόμος (w zapisie bez przedimka określającego) stosowany jest na oznaczenie nie Tory, ale halachy nakazującej izolację od pogan, która miałaby stanowić przeszkodę w ich konwersji.

W „Konkluzji” Doktorant podsumowuje zadania zrealizowane w ramach projektu, podkreślając, że jego celem było ukazanie ‘semickiego’ językowego i kulturowego podłoża listów Pawła oraz wykazanie wpływów języka hebrajskiego. Jak wskazuje, zakwestionował tradycyjnie przypisywany Pawłowi stosunek do Tory, dowodząc, że tematem „Listu do Galacjan” nie jest kwestia statusu przykazań Tory, ale „Dobra Nowina”, którą definiuje jako „pogląd halachiczny dotyczący tego, na jakich zasadach wyznawcy Jezusa z narodów mogą stać się częścią przymierza Izraela”. W jego interpretacji termin ‘Tora’ w większości zaświadczeń w „Liście do Galacjan” nie odnosi się do Pięcioksięgu, ale do hipotetycznej halachy dotyczącej obowiązku oddzielenia Izraelitów od uważanych za nieczystych gojów. Syntagmę ἔργα νόμου (w jego przekładzie „rytuały nakazane tradycją”; termin pozostający w dość luźnej relacji do definicji na s. 235) odnosi do hipotetycznego ‘pozabiblijnego’ rytuału konwersji mającego na celu usunięcie „nieczystości” pogan. Termin „obrzezanie”

odczytuje nie jako *brit mila*, ale „konwersję, która uczynić miała z poganina Judejczyka.” Zaznacza, że ważnym czynnikiem w jego interpretacji jest kwestia autorytetu. Ekspozuje przy tym postać Pawła jako wysłannika Boga, działającego na podstawie objawienia i przeciwstawiającego prawa pochodzące od Boga prawom pochodzącym od ludzi. W odniesieniu do adresatów „Listu”, przyjmując pogląd, że byli nimi poganie „uczęszczający do synagogi”, zastrzegł, że warunkiem właściwego zrozumienia argumentacji Pawła był „dłuższy czas uczęszczania do synagogi, przynajmniej dla części z adresatów.”

Odnosnie do segmentów językowych z oznakami wpływu języka hebrajskiego, stwierdza m.in., że: „Badając cytaty, jakie wykorzystuje Paweł, wskazaliśmy, że tylko część z nich jest zbieżna z tekstem LXX, podczas gdy inne wydają się być tłumaczeniem *ad hoc* tekstu hebrajskiego przez Pawła. Badając poszczególne leksemy, zauważyliśmy ponadto przesunięcia semantyczne, które pozwalają sądzić, że, używając greckich terminów, Paweł w istocie mógł mieć na myśli znaczenie hebrajskie na podstawie ekwiwalencji w LXX.” I dalej: „Nie twierdzimy przy tym, że *List do Galacjan* został pierwotnie napisany po hebrajsku czy aramejsku. Chodzi raczej o sytuację, w której dwie strony porozumiewające się na co dzień w grece, wykazują pewną znajomość hebrajskiego, co powoduje niekiedy przesunięcia semantyczne [].” Jak wynika z tych wypowiedzi, Doktorant przyjmuje, że „*List do Galacjan*” napisany został w języku greckim przez Pawła, który jednakowoż jako użytkownik języka hebrajskiego nadał greckim leksemom specyficzne znaczenie pod wpływem odpowiednich leksemów hebrajskich, różniących się zakresem oznaczania.

Rozprawę wieńczy „Załącznik”, w którym Doktorant przedstawia własny przekład tekstu „*Listu do Galacjan*” (na podstawie wydania Nestle-Alanda), w dwóch wersjach, uwzględniający wyniki jego analiz semantycznych przedstawionych w rozprawie. Pierwszą wersję nazywa „tłumaczeniem”, drugą „parafrazą”. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z rodzajem przekładu literackiego, „zachowującego ekwiwalencję formalną” (s. 19), w którym niektóre dystynktywne terminy, będące przedmiotem jego analiz semantycznych, oznaczane są kursywą albo podawane w brzmieniu greckim w transkrypcji. W drugim przypadku mamy do czynienia z rodzajem przekładu interpretacyjnego, który Doktorant nazywa „parafrazą wykorzystującą ekwiwalencję dynamiczną” (s. 19). Są to przekłady bez aparatu krytycznego.

Przedstawiona do oceny rozprawa jest bardzo obszerna, bo liczy ok. 500 stron. Poruszane są w niej różne, liczne i szczegółowe zagadnienia badawcze, z których wiele wymagałoby komentarza, jednak nie sposób w tym miejscu odnieść się do wszystkich. Dlatego przechodząc do krytyki, poruszę tylko najważniejsze kwestie stanowiące o istocie podjętych badań i ważne dla oceny rozprawy.

Na wstępie chciałby podkreślić, że Doktorant podjął się zadania trudnego i żmudnego, bo jako jej przedmiot obrał tematykę, której poświęcono dotąd bardzo wiele publikacji i nad którą badania prowadzone są od wieków. Samo zapoznanie się z literaturą przedmiotu było na pewno zadaniem niezwykle czasochłonnym. Wobec tak mocno zaawansowanego stanu badań na pewno trudno też o łatwe znaczące odkrycia. Niewątpliwie korzyścią naukową Doktoranta z tego stanu rzeczy jest wiedza, jaką zdobył zapoznając się z pracami najlepszych badaczy w dyscyplinie i z różnymi metodami prowadzenia badań.

Zarys dziejów społeczeństwa żydowskiego, jego kultury i religii w okresie II świątyni przedstawiony we „Wprowadzeniu” zawiera wiele stwierdzeń, które moim zdaniem nie są oczywiste i które nie zawsze reprezentują obowiązujący stan wiedzy. Doktorant powołuje się na wypowiedzi zarówno badaczy reprezentujących poglądy powszechnie uznawane, jak i poglądy kontrowersyjne (ja np. Ed Parish Sanders czy Martin Goodman), nie wartościując ich. Przykładowo, na s. 29 czytamy „Według niektórych badaczy to właśnie esseńcyzy, po wydzieleniu z głównego nurtu judaizmu henochicznego,³⁴ stworzyli *Księgę Jubileuszy*,³⁵ której powstanie zwykle datowane jest na pierwszą połowę II w. p.n.e.³⁶”. Jest to pogląd osobliwy, sprzeczny z konsensusem badawczym na temat genezy społeczności esseńskiej (opartym na całościowych danych), do którego w innych miejscach Doktorant zresztą nawiązuje. Na s. 45 czytamy: „Wszystko wskazuje jednak na to, że większość Judejczyków nie identyfikowała się z żadnym ugrupowaniem, praktykując judaizm we własnym zakresie. W terminologii rabinicznej nazywani są oni *am ha'arec* (dosł. „lud ziemi, miejscowa ludność”), czemu odpowiada greckie *hoi polloi*.¹²⁶” Moim zdaniem, aktualne dane w naszym posiadaniu absolutnie nie uprawdopodobniają takiego twierdzenia. Nic nie wiemy, by „większość Judejczyków” praktykowała „judaizm we własnym zakresie.” Bezkrytyczne przytaczanie takich kontrowersyjnych poglądów burzy klarowność wykładu i osłabia siłę argumentacji.

W mojej ocenie, największa wartość rozprawy przejawia się w zastosowaniu do badań semantycznych nowej, opracowanej przez Doktoranta, metody badawczej. Jak wyjaśnia On, jest to metoda oparta w największym stopniu na koncepcji badań semantycznych Jurija Apresjana, z elementami koncepcji badawczych Johanna Louwa i Eugene'a Nidy, Gustava Adolfa Deissmana, Juana Mateosa i Jesúsa Peláeza oraz jego własnymi modyfikacjami. Doktorant za jej pomocą podjął próbę weryfikacji dotychczasowego stanu badań nad rzeczywistym znaczeniem leksemów w określonym kontekście tekstowym i w określonym kontekście kulturowym. Kierując się m.in. kryterium spójności tekstu, wysunął szereg tez odnośnie do ‘przesunięć semantycznych’ wybranych, teologicznie nacechowanych greckich leksemów występujących w „Liście do Galacjan” (rozd. I-II). Sądzę, że to przede wszystkim badania leksykologiczne, w szczególności te przedstawione w rozdziale II, stanowią o

wartości naukowej rozprawy i jej oryginalności. Opracowanie tej metody i jej praktyczne zastosowanie z całą pewnością jest ważnym osiągnięciem naukowym i zasługuje na uznanie. Również znaczącym osiągnięciem jest opracowanie autorskich, nowatorskich przekładów tekstu „Listu do Galacjan”, w których Doktorant uwzględnił wyniki tych właśnie badań leksykologicznych.

Odnosnie do wskazanych badań semantycznych Doktoranta, które wpisują się w długą naukową debatę, chciałbym odnotować kilka krytycznych i polemicznych uwag.

W opracowaniu brakuje opisu stanu badań semantycznych w zakresie analizowanych leksemów. Jest to o tyle istotne, że Doktorant włącza się do badań, które mają długą historię. Taki opis powinien ukazywać wkład poszczególnych badaczy i aktualny stan wiedzy w tym zakresie.

Dokonując konfrontacji zakresu oznaczania leksemów greckich i ich hebrajskich ekwiwalentów, Doktorant odnosi się głównie do BH, podczas gdy najwyraźniej nie przeprowadza pełnej analizy materiału leksykalnego rękopisów znad Morza Martwego (wedle aktualnego stanu wiedzy), które w części dokumentują słownictwo okresu zdecydowanie bliższego działalności Pawła (zob. np. s. 173, gdzie Doktorant stwierdza, że „Na potrzeby tej pracy dokonaliśmy zatem analizy wszystkich wystąpień czasowników pochodzących od rdzenia *c-d-k* w korpusie BH.” Nie odnosi się natomiast do korpusu tekstów znad Morza Martwego (włącznie z greckim przekładem Proroków Mniejszych z *Nachal Chewer*). Stan ten dobrze uwidacznia fakt, że w wypowiedziach na temat leksemu *pistis* (a zwłaszcza synatgmy *pistis Iesou*) Doktorant nie cytuje „Peszeru do Księgi Habakuka”, gdzie zaświadczona została ważna w tym kontekście hebrajska fraza *ואמתם במורה הצדיק* (1QpHab 8, 2-3).

W odniesieniu do czasownika „usprawiedliwiać”, chciałbym wyrazić opinię, że na szczególną uwagę zasługuje dyskutowana w rozprawie interpretacja, wedle której hebrajski czasownik *להצדיק*, zestawiany z greckim czasownikiem *δικαιωω*, w rozważanych wypowiedziach o charakterze teologicznym występuje przede wszystkim w znaczeniu „zaliczać do społeczności sprawiedliwych”. Jest to znaczenie antonimiczne do „zaliczać do społeczności bezbożnych/ niegodziwych”, denotowane m.in. przez leksem *להרשיע* (w tym kontekście por. 302 „zostaliśmy uznani za grzeszników”) i reprezentuje teologiczną dualistyczną koncepcję podziału. W przypadku esseńczyków pozostaje w ścisłej relacji z ideą wybrania i predestynacji.

Syntagmę *מעשי התורה* (*εργα νόμου*) Doktorant oddaje jako „rytuały nakazane Torą” (np. s. 470: „Według nas zatem, w korpusie Pawłowym omawiana fraza odnosi się do pozabiblijnego rytuału konwersji mającego na celu usunięcie nieczystości pogan.”), chociaż w definicji na s. 235 stosuje termin „czyny”. Oczywiście odczytanie *מעשי* jako „rytuały” oparte jest na tezie, że termin *מעשה* denotuje hipotetyczny rytuał konwersji, co moim zdaniem jest tylko spekulacją. Doktorant nie podaje przy tym

swojej definicji terminu „rytuał”, wydaje się jednak stosować go w jednej z klasycznych definicji. Odczytanie to uważam za problematyczne. Syntagma מעשי התורה jest niewątpliwie pochodną fraz לעשות את דברי התורה / לעשות תורה (w znaczeniu „wypełniać nakazy Tory/nakazy toraniczne”/ „wykonywać, egzekwować nakazy Prawa”) i w moim przekonaniu „uczynki Prawa” to „uczynki (nakazywane przez) Torę” albo „uczynki (wynikające z nakazów) Tory”, inaczej „uczynki toraniczne”; leksem νόμος w tej syntagmie jest ewidentnie ekwiwalentem hebr. תורה, natomiast מעשה może być interpretowany jako synonim הלכה, leksemu rozumianego jako „norma prawna”, „zasada postępowania”. Termin ten oczywiście należy rozumieć jako normę prawną wynikającą z przykazań toranicznych, normę tworzoną w celu praktycznej realizacji nakazów Tory (nawet jeśli pozostaje tylko w luźnej relacji z przykazaniami zapisanymi w Torze). Argumentacja w przytaczanym wielokrotnie w tym kontekście artykule Marka D. Nanosa z roku 2021, moim zdaniem, nie przedstawia istotnych dowodów, które nakazywałyby ją odczytywać w innym znaczeniu.

W przypadku leksemu χάρις Doktorant wykazuje, że w niektórych wypowiedziach występuje on w znaczeniu „przychyłość” (zob. s. 290). Sądzę, że to dobra propozycja. Oczywiście takie odczytanie sugeruje, że możemy mieć do czynienia z ekwiwalentem hebr. רצון „przychyłość”, „wola”. I oczywiście zwraca uwagę, że hebr. רצון w LXX (terminu LXX używam w odniesieniu do opracowania Orygenesesa) został oddany jako χάρις w Prz 12, 2 (hebr. טוב יפיק רצון מיהוה ואיש מזמות (ירשיע)). Ten fakt może być zinterpretowany w ten sposób, że autor greckiego tekstu „Listu do Galacjan” ustalił grecki ekwiwalent hebr. רצון na podstawie tego miejsca (pamiętając, że w owych czasach nie używano słowników, a praktykowano naukę tekstu Biblii na pamięć). Stwierdzenie to może być również przesłanką do dyskusji na temat języka autografu „Listu”, tj. wspierać tezę, że był to hebrajski a nie grecki.

Z kolei odczytanie tegoż leksemu w znaczeniu „wynagradzać” (Łk 32, 34), por. s. 284, powinno, jak sądzę, zakładać w tym kontekście raczej użycie hebrajskiego leksemu חן niż חסד, tj. מה חסדיכם. Oczywiście możliwe są też inne warianty, np. מה צדקתכם; תזכו.

Oryginalność badań Doktoranta nad odczytem greckiego tekstu „Listu do Galacjan” przejawia się w ich oparciu na kilku podstawowych tezach, których słuszność Doktorant w rozprawie stara się udowodniać. Najważniejsze z nich są dwie. Wedle pierwszej leksem νόμος (bez przedimka określającego) miałby oznaczać nie Torę, ale hipotetyczną halachę dot. nieczystości pogan i nakazującą żydom izolowanie się od pogan. Wedle drugiej, Paweł krytykując Piotra za jądanie z poganami miałby odnosić się nie do kwestii naruszania zasad koszerności i żydowskiej obyczajowości, ale właśnie do halachy zakazującej obcowania z poganami z powodu ich nieczystości (por. np. s. 232: „W odniesieniu do opisu wydarzeń w Antiochii stosunkowo łatwo

udowodnić można, że bynajmniej nie chodzi o kwestię biblijnej diety, a raczej samego jadania wspólnie z uważanymi za nieczystych poganami.”). Wysuwając te tezy, Doktorant nawiązuje m.in. do hipotez zaproponowanych przez Jonathana Klawansa (1995) i Marka D. Nanosa (2021).

W mojej ocenie, tezy te nie mają należytego umotywowania w tekstach źródłowych. Są to spekulacje, których nie sposób udowodnić. Przesłanki, na których opierają się, są niejednoznaczne. I tak, jako jeden z najważniejszych argumentów Doktorant wskazuje zapisaną w 4QMMT halachę dotyczącą zakazu składania w świątyni ofiar ze zboża pochodzącego/ zakupionego od pogan. Píše m.in.: „Zasadne jest zatem naszym zdaniem twierdzenie, że podobnie jak powyższa halacha zakazująca mieszanych małżeństw, tak i ta zakłada jakąś formę nieczystości pogan, od której to nieczystości należy chronić zarówno Izraela, jak i Świątynię.” (s. 213) Sądzę, że argument ten absolutnie nie ma wartości dowodowej. Zakaz składania w ofierze zboża pochodzącego od pogan można wyjaśnić wyłącznie zasadami czystości rytualnej. Miał wykluczyć możliwość celowego lub przypadkowego skażenia zboża przez pogan, na przykład poprzez kontakt ze zwłokami, krwią etc. Tego rodzaju normy obowiązywały i obowiązują w przypadku żywności koszernej. Podobnie halacha zakazująca mieszanych małżeństw nie może być interpretowana jako dowód istnienia halachy uznającej pogan za nieczystych. Oczywiście nie może być tu mowy o nieczystości rytualnej (hebr. נטמא), która przenosi się przez styczność. Istnieniu takiej halachy przeczyłyby kontakty fizyczne żydów z poganami. Przede wszystkim te o charakterze gospodarczym, związane z przekazywaniem pieniędzy. Poza tym, jak w tym kontekście interpretować fakt, że poganie mogli wchodzić na teren świątyni, na dziedziniec pogan, gdzie ewidentnie – gdyby przyjąć, że mieli prawny status „nieczystych” (cokolwiek to wedle Doktoranta znaczy) – powodowałoby zagrożenie skażeniem dla żydów przybywających do świątyni. A mówimy o okresie, gdy działał Sanhedryn. Hipoteza o istnieniu halachy uznającej pogan za „nieczystych” jest moim zdaniem wątpliwa (tezy wysuwane przez takich badaczy jak Klawans, Hayes czy Furstenberg powinny, moim zdaniem, być traktowane jedynie jako spekulacje). Nie jestem pewien, jaką dokładnie funkcję semantyczną Doktorant przypisuje terminowi „nieczystość” (bez określnika „rytualna”), wydaje mi się jednak, że w analizowanym kontekście pozostaje on w ścisłej relacji do zjawiska etnocentryzmu i religijnego ekskluzywizmu żydowskiego, determinującego nietolerancyjne i ksenofobiczne wobec nie-Żydów postawy etyczne i zwyczajowe o cechach ostracyzmu. W moim przekonaniu, denotowanie implikowanego przez to statusu gojów za pomocą terminu „nieczystość” i zestawianie go z „nieczystością rytualną” jest nietrafne. Na marginesie zwracam również uwagę na problematyczność wyrażenia „zaciągać nieczystość” z punktu widzenia zasad poprawnej polszczyzny.

Podobnie rzecz się ma w przypadku cytowanej wypowiedzi z Gal 2,12 na temat tego, że Piotr zwykł jadać z poganami (por. s. 132-133, 143-145). Żaden z przytoczonych argumentów nie jest jednoznaczny. Moim zdaniem, gdyby faktycznie chodziło o styczność z poganami zabronioną względami „nieczystości” a nie koszerności i żydowskiej obyczajowości, to odnośna wypowiedź zostałaby sformułowana inaczej.

Przyjęte założenie, że grecki tekst „Listu do Galacjan” został sporządzony przez Pawła, budzi pewne wątpliwości. Po pierwsze, na podstawie znanej biografii Pawła, w tym informacji o studiach w Jerozolimie, i ogólnej wiedzy na temat systemu nauczania dzieci (chłopców) w społeczeństwie żydowskim w odnośnym okresie, wskazać należy, że Paweł (wychowany w rodzinie faryzejskiej) z dużym prawdopodobieństwem był kompetentnym użytkownikiem języka hebrajskiego, zarówno biblijnego jak i misznaickiego (czy protomisznaickiego). Jeśli założymy, że był również kompetentnym użytkownikiem języka greckiego (koine), to należy przyjąć, że wyjściowo obie opcje są prawdopodobne. Wobec tego założenia, jeśli faktycznie językiem autografu był grecki, to należy postawić pytanie, jak to możliwe, że Paweł zastosował niewłaściwe greckie ekwiwalenty ważnych hebrajskich terminów teologicznych? Jego kompetencje w grece były niedoskonałe? Paweł bezsprzecznie był dobrze wykształconą i wysoce inteligentną osobą, z pochodzenia faryzeuszem, wykazującą nadto wysokie umiejętności z zakresu erystyki. Zatem, jeśli faktycznie list Pawła był skierowany do ogółu chrześcijańskiej społeczności Galacjan, używającej greki, to jak zinterpretować np. cytowaną grecką frazę *ἔργα νόμου*? Jest to kalka językowa, przekład typu *peszat*, w tym kontekście kojarzący się do pewnego stopnia z przekładem Akwili. Jeśli tekst był przeznaczony dla nowych chrześcijan, nawet zakładając „dłuższy czas uczęszczania do synagogi”, to spodziewać by się należało raczej przekładu typu targumicznego, z dokładnym wyjaśnieniem znaczenia tej kalki językowej, bo – jak pokazuje rozprawa – nawet po blisko 2000 latach jej znaczenie nie jest oczywiste. Czy Paweł, starający się wyjaśnić i usilnie przekonać ogół społeczności użyłby takiego wariantu przekładu? Nie jestem pewien. Dlatego, moim zdaniem, logika nakazuje rozważyć również inny wariant genezy „Listu”, a mianowicie, że Paweł napisał go w języku hebrajskim (zapewne misznaickim albo misznaickim z elementami hebrajskiego będącego kontynuacją LBH). A chociaż jego adresatem była cała społeczność, to przesłany został do starszych gminnych, co do których wiedział/sądził, że tak jak on są wykształconymi żydami i rozumieją hebrajski tekst (taką praktykę znamy z późniejszych okresów). Przy takim założeniu, „List do Galacjan” zostałby przesłany w języku hebrajskim, a na grekę przełożony dopiero w społeczności adresatów. Ewidentnie przez osobę nie w pełni kompetentną. Przyjąć należy oczywiście również, że przekład jako taki mógł być przeredagowywany,

choć najwyraźniej terminy teologiczne nie były zmieniane. Kwestia języka oryginału „Listu do Galacjan” jest niewątpliwie ciągle intrygujący problemem badawczym.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę, że niektóre fragmenty rozprawy są niedopracowane pod względem redakcyjnym, pojawiają się błędy interpunkcyjne, a nawet błędy ortograficzne. W niewłaściwym znaczeniu stosowany jest termin ‘leksykograficzny’ (zamiast ‘leksykologiczny’).

W świetle przedstawionej całościowej oceny rozprawy, wskazując na wkład Doktoranta do badań leksykalnych nad greckim tekstem „Listu do Galacjan”, stwierdzam, że przedłożona do recenzji praca doktorska spełnia ustawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim, określone prawem (art. 13, ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, Dz. U. z 2003 r., nr 65, poz. 595 z późn. zm.) i wnioskuję do Rady Naukowej Dyscypliny Językoznawstwo Uniwersytetu Warszawskiego o dopuszczenie mgr. Jakuba Pogonowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Piotr Muchowski